



## WŁADYSŁAW CIASTOŃ

Urodzony w 1924 r. w Krakowie, generał dywizji Służby Bezpieczeństwa, szef SB, wiceminister spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kariere zaczynał w Urzędzie Bezpieczeństwa w latach 40., szybko awansując na kierownika wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bolesławcu i Wrocławiu. Jego kariera w stalinowskim aparacie władzy doprowadziła go do funkcji wiceszefa IV Departamentu w Bezpiecze (oficjalnie walka z przestępczością przeciwko gospodarce narodowej, nieoficjalnie wszystko, co dało się pod to w razie potrzeby podciągnąć). Kariere Ciastonia przerywa jednak odwilż i destalinizacja w 1956 r.

Po przejściu do Instytutu Maszyn Matematycznych Polskiej Akademii Nauk, już w latach 70. stał się ponownie potrzebny Bezpieczu i zaczął awansować w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aż tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego został szefem Służby Bezpieczeństwa. Najgłośniejszą sprawą, za którą był ścigany jeszcze w PRL, było właśnie zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności. Komunistyczne władze, chcąc pokazowo rozliczyć się z tej zbrodni, dokonały nawet aresztowania szefa SB (8 grudnia 1984) pod zarzutem podżegania do zabójstwa. Jego sprawę wyłączono jednak z procesu oskarżonych oficerów SB, wkrótce został uniewinniony i przywrócony do resortu.

W wyniku działalności jego służb wielu ludzi zostało aresztowanych, złamanych, zamordowanych bądź zmuszonych do samobójstwa. Znakiem rozpoznawczym SB czasów rządów Ciastonia i nadzoru nad nim Kiszczaka była działalność tzw. nieznanymi sprawców. Już w 1982 r. zamordowali oni warszawskiego licealistę, który zeznał przed sądem o metodach stosowanych wobec niego w śledztwie prowadzonym przez SB. Wkrótce po zeznaniach 18-letni Emil Barchański został znaleziony w Wiśle. Później nastąpiła seria podobnie „przypadkowych” śmierci działaczy opozycji: Jacek Jerz (Konfederacja Polski Niepodległej Radom), Ryszard Kowalski (szef Solidarności w Hucie Katowice), Bogusław Podborczyński (Solidarność Nysa), o. Honoriusz Kowalski (duszpasterz akademicki z Poznania), Tadeusz Frąs (Solidarność Małopolska), Zbigniew Tokarczyk (KPN Stalowa Wola), Lesław Martin (Solidarność Wrocław) czy Zbigniew Szkarłat (Solidarność Nowy Sącz). W większości przypadków były to tajemnicze pobicia ze skutkiem śmiertelnym bądź utopienia, choć w niektórych przypadkach do rzek wrzucano już nieprzytomne bądź nieżyjące osoby.

Jednym z najgłośniejszych morderstw było to dokonane w lutym 1984 r. na Piotrze Bartoszcze (bratu późniejszego kandydata na prezydenta), znanym w tamtym czasie działaczem Solidarności rolniczej. Piotra Bartoszcze znaleziono utopionego, ale jego ciało nosiło ślady tortur.

W wyniku nacisków podwładnych Ciastonia wielu działaczy opozycji popełniło samobójstwo (Jerzy Zieliński z „Tygodnika Mazowsze” bądź Kazimierz Majewski z jeleniogórskiej Solidarności, po nakłonieniu go do współpracy z SB). Bywało jednak, że w samobójstwach SB wyraźnie pomagała. Jerzy Samsonowicz z gdańskiej Solidarności został znaleziony powieszony na ogrodzeniu stadionu RKS Stocznowiec. Zbigniew Simoniuk z białostockiej Solidarności oficjalnie powiesił się w celi, Zbigniew Wołoszyn zaś, naukowiec z Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, zajmujący się skutkami awarii elektrowni w Czarnobylu, oficjalnie *wyskoczył z 10 piętra budynku*.

Ekipe Jaruzelskiego i Kiszczaka zaczynała jednak irytować pewna nieporadność SB w radzeniu sobie z opozycją, a także liczne wpadki i zostawianie śladów, nie tylko w przypadku ks. Popiełuszki. Ciastonia odwołano więc z funkcji szefa SB (1986), a wkrótce także z funkcji wiceministra MSW (1987) i zesłano na funkcję chargé d'affaires, a później ambasadora PRL w Tiranie, którym był także po 1989 r.

Kilkanaście lat temu, podczas procesu przed stołecznym Sądem Okręgowym w sprawie zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki, Władysław Ciastoń oskarżony był o podżeganie, przygotowanie i kierowanie zbrodnią razem z Zenonem Płatką (byłym dyrektorem Departamentu IV MSW, zajmującym się inwigilacją księży). W 1994 r. cały proces zakończył się uniewinnieniem Ciastonia i Płatka. Po odwołaniu się oskarżycieli do drugiej instancji sprawę wznowiono, ale już bez udziału Płatka, który zachorował. Proces Ciastonia był kontynuowany w 2002 r. Wówczas sąd włączył do przewodu drugi zarzut oskarżenia – czyli znęcanie się w 1947 r. we Wrocławiu nad więźniem politycznym Stanisławem Rajem, działaczem głównej opozycyjnej partii powojennej – Polskiego Stronnictwa Ludowego. Okazało się bowiem, że wrocławska komisja prowadziła śledztwo w sprawie zabójstw, torturowania i bezprawnych aresztowań członków PSL w latach 1944–1956. Powołany do sprawy biegły sądowy orzekł, że kiedy badał Raję w 1992 r., nic nie wskazywało na to, żeby kiedyś miał wybite zęby oraz trwale uszkodzoną stopę. Po kolejnych dwóch latach, w grudniu 2004 r. Władysław Ciastoń został uniewinniony od wszystkich zarzutów. Był szef SB do dziś pozostaje człowiekiem niewinnym w świetle prawa III RP.

*Stanisław Płużański*